



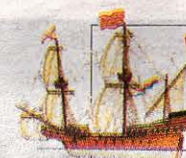
MAJA SALWACKA
maja.salwacka@zielona.agora.pl

www.gazeta.pl/zielona_gora

gazeta

W Y B O R C Z A

Zielona Góra



WIELKA BITWA Z GORZOWEM

Pomóż w walce z flotą Gorzowa,
wysyłaj SMS-y, strzelaj do wrogich okrętów,
wygraj koszulkę „Kocham Zieloną Górę”
– szczegóły dziś na stronie 2

W czwartek
11 sierpnia 2005
imieniny obchodzą:
Zuzanna, Filomena

Co sobotę: **Kulinary Atlas Lata**

W sobotę w „Gazecie Wyborczej” kolejny zeszyt: **Spizarnia – warzywa**



Podzielonogórska Ochla ma już 700 lat!



Ochelhermsdorf b. Grünberg i Schl. Schloss Ober-Ochelhermsdorf.



BARTOSZ MAKOWCZYŃSKI

Wież w najbliższy weekend świętuje 700-lecie istnienia. Pierwsza wzmianka o Ochli pochodzi z 1305 r. z „Regestru Głogowskiego”, ale pierwsze ślady obecności człowieka w tym miejscu sięgają epoki kamiennej.

Ochla była osadą dynamicznie rozwijającą się. W XVII w. we wsi było dziewięć młynów, dwa szynki oraz pięć folwarków, a nawet powstał pensjonat dla miejskich chłopców, którzy poznawali tu uroki wiejskiego życia.

Co zostało z dawnych czasów? Dwór i pałac (na zdjęciu z lewej – stan przedwojenny, powyżej – stan

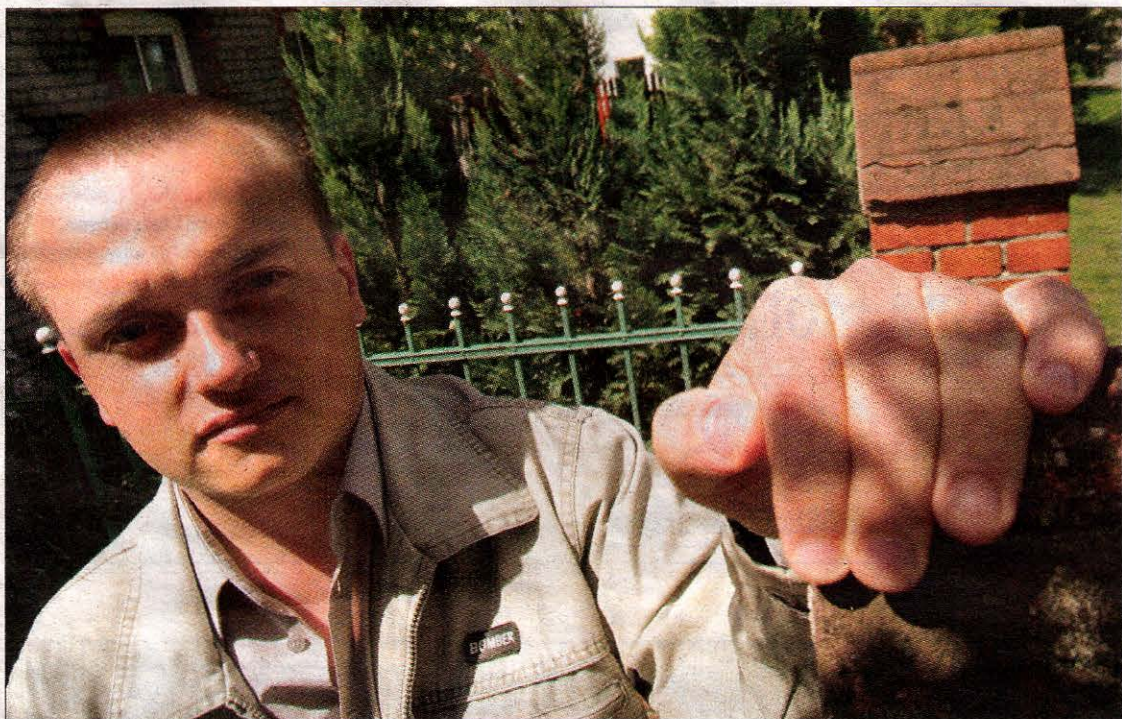
obecny) oraz... krzyż pokutny, który przy bramie do kościoła umieścił w 1604 r. rycerz w ramach zadośćuczynienia za zabójstwo pasterza.

Obecnie 70 proc. mieszkańców stanowią repatrianci z za Buga, pozostali pochodzą z Wielkopolski i Polski centralnej. Wszyscy oni – wraz z przedwojennymi mieszkańcami Ochli – organizują obchody 700-lecia. W sobotę zaplanowano uroczystą sesję Rady Gminy Zielona Góra, a w niedzielę – wielki festyn.

BEWA

O jednym z organizatorów jubileuszu – s. 2

Więcej o historii Ochli w jutrzejszej „Gazecie”



Z okazji święta Ochli będzie festyn, odsłonięcie tablicy pamiątkowej, przemówienia. – Najważniejsi są jednak ludzie, którzy tu kiedyś mieszkali i mieszkają teraz – zastrzega Paweł Towpik. – To dzięki nim wieś rozwija się.

OCHLA. Jubileusz 700-lecia

Historyk szuka śladów dawnych przodków

– Genealogia to czasochłonna i kosztowna praca. Ale jaką się czuje satysfakcję, gdy trafi się na ślad człowieka, o którym nikt wcześniej nie wspominał! To tak, jakby go wskrzesić – opowiada Paweł Towpik

BEATA WALOCHA

Paweł Towpik – z wykształcenia geodeta, z zamiłowania historyk, z zawodu genealog. O dziejach rodów mieszkających kiedyś w Ochli może opowiadać godzinami. Na pamięć zna kolidacje rodzinne, daty urodzin dzieci, ślubów czy sprzedaży dóbr.

Historią zaczął interesować się już w podstawówce, gdy jego kuzyn Witold Towpik (obecnie dyrektor gimnazjum w Przylepie) pisał pracę magisterską na temat powojennych dziejów Ochli. Potem jednak pocho-

nęła go genealogia. Teraz zajmuje się nią zawodowo, prowadząc ośrodek badań genealogiczno-heraldycznych i regionalnych.

Obecnie gromadzi wszystko, co jest związane z rodziną von Knobelsdorffów, dziedzicami Ochli w XV-XVI w. Informacji najpierw szuka w bibliotekach, archiwach. – To bardzo czasochłonna i kosztowna praca, ale jaką się czuje satysfakcję, gdy trafi się na ślad człowieka, o którym nikt wcześniej nie wspominał! To jakby się go wskrzeszało – opowiada Paweł Towpik. Jego zdaniem młodzi dzisiaj często mają problem, by wymienić imiona dziadków, nie mówiąc już o tym, czym przodkowie zajmowali się. – A przecież tym ludziom zawdzięczają życie – mówi Towpik. – To prowokuje do myślenia również o naszej przyszłości. Czy za 100 lat nas też nikt nie będzie pamiętał?

Genealog szuka przodków – zarówno swoich (od strony matki dotarł do II połowy XVII w., a ojca – do 1564 r.), jak i tych, którzy sami nie mają tyle cierpliwości lub

nie wiedzą, jak się do tego zabrać. Robi nie tylko drzewa genealogiczne, ale i na podstawie informacji o danym regionie i historii odkrywa zawody przodków, ulubione rozrywki, ich zarobki. Jeśli mieszkali w jednym regionie, zebranie informacji o nich aż do 1750 r. zajmuje mu ok. tygodnia. Sporządzenie pełnej monografii rodu może potrwać nawet rok. – Ale były też rodziny bardzo mobilne, szczególnie najbiedniejsi i najbogatsi wiele podróżowali. Aby odtworzyć ich koleje losu, trzeba o wiele więcej czasu i środków – opowiada Towpik.

Teraz razem z innymi członkami Stowarzyszenia Przyjaciół wsi Ochla organizuje obchody 700-lecia. To już kolejna ich impreza po dożynkach, wyprawach rowerowych, wycieczkach na Litwę, Ukrainę i Białoruś, skąd pochodzą mieszkańcy wsi, a także wyjazdy do byłych mieszkańców Ochli, którzy po wojnie wyjechali do Niemiec.

W wolnym czasie Paweł Towpik pisze książki beletrystyczne. Na razie tylko do szuflady.

REDAKTOR PROWADZĄCY
JOANNA ŻARNOCH-CHUDZIŃSKA

DYŻUR REDAKCYJNY

TEL. 328 81 05
w godz. 10-18



BEATA WALOCHA

beata.walocha@zielona.agora.pl

www.gazeta.pl/zielona_gora



gazeta

W Y B O R C Z A

Zielona Góra

R E K L A M A

**JESIENNA
KOLEKCJA**
w sklepach
BUCIK

Zielona Góra - al. Niepodległości 23
ul. Sobieskiego 6
Gorzów Wlkp. - ul. Sikorskiego 115

Sklepy BUCIK zapraszają!
www.studiomoda.pl

19890710

W piątek
12 sierpnia 2005
imieniny obchodzą:
-Lech, Innocenty

Co sobotę: **Kulinary Atlas Lata**

Już jutro w „Gazecie Wyborczej” kolejny zeszyt: **Spizarnia – warzywa**



JUBILEUSZ *podzielnogórskiej Ochli*

Wieś obchodzi urodziny

Mieszkańcy Ochli szykują się do wielkich weekendowych uroczystości. I mają co świętować – ich wieś właśnie obchodzi 700-lecie istnienia

BEATA WALOCHA

Datę określono na podstawie zapisu nazwy Hermendorf (pierwotna nazwa Ochli) w 1305 r. w „Regrstrze Głogowskim”. Dzieje osady sięgają jednak ok. 5000 lat p.n.e., skąd pochodzą ślady tymczasowych obozowisk na terenie wsi. Kolejny, bardziej namacalny ślad przodków to m.in. siekierka mająca ok. 3000 lat, którą można oglądać w Muzeum w Świdnicy.

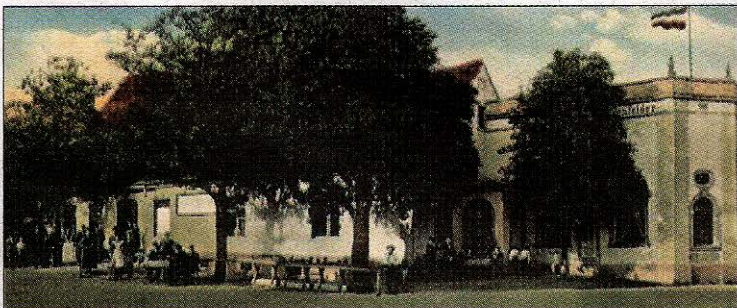
Początkowo Ochla należała do ksiąząt piastowskich. Od XV w. władaly nią rody szlacheckie, m.in. von Knobelsdorffowie, za czasów których mieszkańcy Ochli przeszli w 1525 r. na luteranizm. Od tego czasu dwie religie funkcjonowały obok siebie.

Ochla miała też swoją czarownicę spaloną na stosie w 1665 r. za rzucanie czarów na krowy. Tutaj też rozegrał się dramat miłosny zakończony morderstwem. Otóż rycerz zabił pasterza – konkurenta w walce o względy pięknej niewiasty. Za karę musiał postawić krzyż pokutny, który stoi do dziś przy kościele.

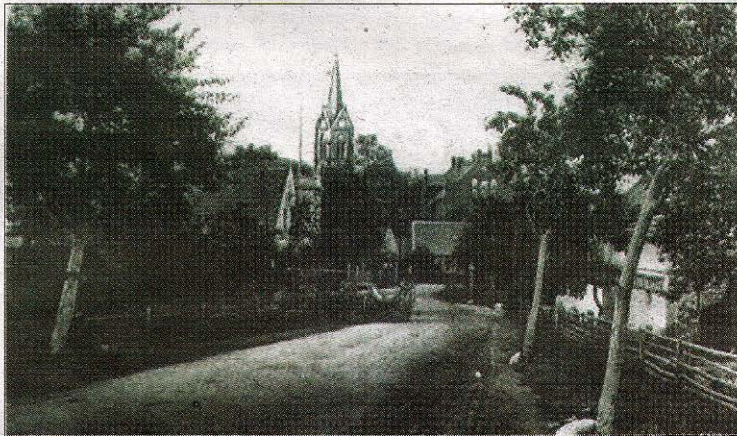
Osada cały czas dynamicznie się rozwijała. Już w XVII w. było tu dziewięć młynów, dwa szynki i pięć folwarków. Wieś podzielona była na trzy części: górną, średnią i dolną. Kolejni dziedzice zostawili po sobie dwór z II połowy XVII w. (obecnie jest pod opieką Muzeum Etnograficznego), pałac i park z końca XVIII w. (znajdują się tu teraz mieszkania komunalne). Do Ochli zjeżdżali też bogaci młodzieńcy z dużych miast (m. in. Franciszek von Gaudy, niemiecki poeta epoki romantyzmu), by tutaj rozkoszować się urokami wiejskiego życia.

Pod koniec XIX w. Ochla znowu przeżywała kolejny rozkwit. Wybudowano wtedy cegielnię, dwie restauracje, browar, założono dużo winnic, postawiono szkołę powszechną, wzniesiono wieżę kościoła ewangelickiego. Przed II wojną była tu nawet stacja benzynowa i kasa bankowa, co dla wsi było nie lada atutem.

Pod koniec wojny w kilka dni wysiedlono niemieckich mieszkańców, a wieś zajęli głównie przesiedleńcy z za Buga.



Restauracja Heinrich – widok przedwojenny



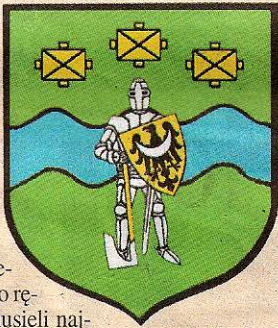
Widok od ul. Świdnickiej

Obecnie Ochle najbardziej kojarzy się z Muzeum Etnograficznym, które w przyszłym roku będzie obchodziło 30-lecie.

Teraźniejsi mieszkańcy nawiązali kontakty z Niemcami, którzy kiedyś zamieszkiwali te tereny i teraz wzajemnie się odwiedzają. Razem też w ra-

mach Stowarzyszenia Przyjaciół wsi Ochla zorganizowali uroczystość urodzinową miejscowości. Rozpocznie się ona w sobotę o godz. 12 odsłonięciem pamiątkowej tablicy i uroczystą sesją Rady Gminy, a zakończy imprezą taneczną na wolnym powietrzu w niedzielny wieczór.

Tarcza podzielona jest błękitną falistą linią, która symbolizuje rzekę Śląską Ochle. Pozostałe pola są zielone jak lasy i łąki wokół Ochli. W górnej części znajdują się trzy złote kamienie heraldyczne, które przypominają o trzech epokach w dziejach wsi (prehistorycznej, niemieckiej – od lokacji wsi do końca II wojny światowej, i czasów współczesnych) oraz trzech części wsi, która jeszcze do 1909 r. dzieliła się na górną, średnią i dolną. Rycerz symbolizuje m.in. legendarnego założyciela osady Hermana, a topór w jego ręku to symbol pochodzenia wsi. Osadnicy musieli najpierw wykarczować las, by się tu osiedlić. Rycerz trzyma też tarczę z herbem Piastów Śląskich, która wyraża odwieczny związek wsi z Dolnym Śląkiem. Autorem herbu jest Paweł Towpik.



BEWA